

Z Alzacji do Warszawy... - historia rodziny **GEBERÓW**

Spotkanie Komisji Historycznej TPW 27 października 2017 roku



Dr inż. Maciej Markowski, członek Zarządu Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego, autor bloga www.kimOnibyli.pl

Bogato ilustrowana, multimedialna opowieść o historii jednej z ewangelickich rodzin warszawskich o zagranicznych korzeniach – rodzinie **GEBERÓW** – znanych jako właściciele pierwszej w Warszawie farbiarni parowej i pralni chemicznej, działającej pod marką **CH.GEBER**, została przygotowana i nam przekazana przez **dr inż. Macieja MARKOWSKIEGO**, członka Zarządu Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego, spokrewnionego z tą rodziną.

Przewodnicząca Komisji podkreśliła, że Komisja Historyczna TPW, organizacji, której współtwórcą i długoletnim prezesem był prof. **Stanisław Lorentz**, a wybitną rolę w TPW i Komisji Historycznej przez wiele lat odgrywał **Witold Strauss** (obaj z kulturowego kręgu polskich ewangelików), zwracała od lat uwagę na wielokulturowość Warszawy. Ale na wybór tego tematu miały też wpływ przyjazne, koleżeńskie stosunki z **Haliną Geber** – znakomitym redaktorem o znacznym dorobku, a w tym dorobku jest m.in. dwutomowy *Przewodnik encyklopedyczny. Literatura Polska*, znakomita encyklopedia PWN. Dorobek Haliny Geber,

która szczególnie interesowała się historią **Adolfa Januszkiewicza**, zesłańca (Adolfa z trzeciej części „Dziadów”) i opublikowała dwie książki na ten temat – to jeden z dowodów wkładu w polską kulturę Polaków z rodzin ewangelickich. Warto o tym mówić szczególnie właśnie w dniu, gdy w Zamku Królewskim trwa konferencja naukowa z okazji 500-lecia Reformacji (jeden z uczestników to nasz kolega **Tadeusz Świątek**).

Maciej **Markowski** podkreślił, że wiele informacji o alzackim pochodzeniu rodziny **Geberów** zawdzięcza właśnie swojej kuzynce **Halinie Geber**.

Geberowie znani byli w Warszawie ze swojej działalności usługowej. Nowoczesna pralnia i farbiarnia Geberów zyskała także szeroki rozgłos w całym Królestwie Polskim, a na sukces firmy zapracowało wielu członków tej rodziny, choć najbardziej znany jest **Charles Geber**, który przybył do Warszawy w 1864 roku.

10 lat przed Charlesem do Warszawy przybyli: **Barbe Judlin** z domu **Geber** z mężem **Józefem Judlinem** oraz **Jan Geber**, a także Barbe i Jan byli starszym rodzeństwem Charlesa (o 12 i 8 lata). Ich rodzinne miasteczko to Altkirch w Alzacji. Przodkowie rodzeństwa co najmniej do dwóch pokoleń mieszkali w Alzacji, byli gwoździarzami (kowalami produkującymi gwoździe), winiarzami i bednarzami – regiony Alzacji, z których pochodzili znane są do tej pory z produkcji znakomitych win.



Józef Judlin oraz Charles Geber i Emilia Leubner. Wszystkie zdjęcia archiwalne w tym tekście pochodzą z archiwum Haliny Geber


Jan i Charles Geberowie oraz **Józef Judlin** byli farbiarzami. Pracowali w pobliskiej Miluzie. Tam prawdopodobnie nawiązali kontakt z polskim producentów tkanin jedwabnych - **Józefem Worowskim**. W tamtym czasie prowadził tkalnię w Lipkowie pod Babicami w budynkach kiedyś słynnej manufaktury pasów kontuszowych Paschalisa Jakubowicza.

Po przyjeździe do Warszawy Józef Judlin początkowo pracował u Worowskiego tworząc pierwszą w Królestwie Polskim farbiarnię jedwabiu. W 1857 roku uzyskał koncesję na prowadzenie samodzielnego zakładu farbiarskiego i od tego czasu się usamodzielniał. W 1858 roku zaczął dawać ogłoszenia w prasie informując, że przyjmuje ubrania do farbowania oraz prania chemicznego. Pranie chemiczne było wtedy nowym wynalazkiem. Mimo że już w 1825 krawiec Jean-Baptiste Jolly-Bellin zauważył czyszczące właściwości terpentyny, to pierwsza pralnia chemiczna powstała dopiero w 1849 pod Paryżem. W Niemczech za powstanie pierwszego zakładu uważa się na ogół rok 1854. Uruchomienie przez **Józefa Judlina** pralni chemicznej w Warszawie już w 1858 roku jest stosunkowo krótkim czasem na wprowadzenie tej innowacji technicznej do Warszawy.

W którym miejscu w Warszawie w pierwszych latach odbywał się sam, dość uciążliwy dla otoczenia, proces czyszczenia nie udało się ustalić. Natomiast wiadomo, że w 1862 roku Judlin oddał do użytku „fabrykę” w Grochowie (obecny adres Grochowska 198/204). Słowo „fabryka” odnosiło się do zainstalowanego w niej silnika parowego zasilającego między innymi opatentowane przez właściciela urządzenie do farbowania jedwabiu.

Plany Judlina były dalekosiężne, dlatego ściągnął do Warszawy w 1864 roku swojego szwagra Charlesa Gebera. Dzięki temu mógł więcej czasu poświęcić na rozwój firmy. Między innymi w 1867 roku wybudował kolejny zakład pod Berlinem, ale niestety zginął podczas jego rozruchu na skutek nieszczęśliwego wypadku. Wdowa po Józefie Judlinie (od 1869 secundo voto **Weshke**) sama prowadziła firmę do 1875 roku, gdy sprzedała ją bratu.

Początki farbiarni Judlina w Warszawie

KURJER WARSZAWSKI. <small>Członek. 22 Tomów. Rok 1856. Nr 232. Jutra, Sob. Wawerszen. Zastrzeżenie i Wskazywanie. Ubyło dnia grudnia 3. m. 23.</small>	KURJER WARSZAWSKI <small>Środa. Dnia 7 (19) Sierpnia 1857 Roku. Nr 215. Jutra, Sgo Bernarda Op</small>
<p>1856</p> <p>Dla mieszkańców okolicy <i>Warszawy</i>, donosim, iż P. <u>Józef Judlin</u>, Farbiarz, założył Farbiarnię na sposób <i>Parzyki we wsi fabrycznej Lipkowie</i>, dwie mile od <i>Warszawy</i>, w której <i>farbuje, nadaje morę, blichuje, pierze, apreturuje</i> rozmaite przedmioty jedwabne, wełnane i różne mięszane, oraz aksamity i suknie, pokrycia meblowe, i t. p., bez żadnego w czemkolwiekby uszkodzenia, i nadaje takowym trwałe kolory. Przyjęcie i odbiór z farby, jest obecnie w sklepie <i>fabrycznym</i> różnych adamaszków i pokryć meblowych, Pana <i>Józefa Worowskiego</i> pod Nr 509 przy rogu ulic <i>Białostockiej i Tłomackiej</i>, naprzeciw Zajazdu <i>Białostockiego</i>. Posiadając najnowsze wiadomości chemiczne, nabyte w wielkich miastach <i>Francji</i>, można śmiało zapewnić, że najkosztowniejsze przedmioty, akuratanie i podług wszelkiej możliwości, po cenach umiarkowanych wykona. Spodziewamy się więc, nadmieniając przytem, aby nikt z osób dających do farby, nie takiego, co ma być oddane, w domu <i>prac nie kazał</i>.</p>	<p>1857</p> <p>Magistrat m. Warszawy, niżej wymienionym osobom wydał konsensa na prowadzenie fabryk i profesji, mianowicie: PP. <i>Józefowi Dubińskiemu</i>, pod Nr 140 zamieszkałemu, na prowadzenie fabryki fortepjanów <i>Karolowi Greulich</i>, pod Nr 371, na profesję galanterno-siodlarską; <i>Alexandrowi Wojna</i>, pod Nr 451, na profesję parasolniczą; <i>Józefowi Judlin</i>, pod Nr 484, i stażakonnemu <i>Fiszłowi Hirsberg</i>, pod Nr 2303 zamieszkałemu, na profesję farbiarską; <i>Bogumitowi Boud</i></p> <div style="text-align: right;">  <p>Numer 484 to obecnie Miodowa 12</p> </div>

16 KimOnibylli.pl

Charles Geber urodził się w 1838 w Altkirch i był najmłodszym z rodzeństwa. W 1854 roku uzyskał w Miluzie tytuł mistrza farbiarskiego. Od 1857, do końca 1863 roku służył we Francji w III regimencie dragonów a w połowie stycznia 1864 był już w Warszawie. W tym lub następnym roku ożenił się z **Emilią Leubner**. (Emilia była córka Moritza, piwowara między innymi w Wiązownej oraz Augusty z domu Kazimirus. Augusta po linii ojca pochodziła ze znanej rodziny piwowarów Kazimirusów. Z kolei babka Emilii była starszą siostrą **Jana Krzysztofa Kernopfa**, założyciela znanej fabryki fortepianów i pianin - Kernopfowie znani są także jako opiekunowie Ignacego Paderewskiego).

Charles i Emilia mieli dwoje dzieci: **Karola Gebera** (1865 – 1923) i Emilię (1867 – 1934). Po śmierci Charlesa w 1881 roku (pochowany na cmentarzu Kamionkowskim) firmą zarządzała **Emilia Geber**, aż do swojej śmierci w 1919 roku. Następnie przez krótki czas farbiarnię i pralnię prowadził **Karol**.

Karol Geber zajmował się również działalnością społeczną i patriotyczną. Był jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Wawra (1914 rok), które po rozszerzaniu granic Warszawy w 1916 przekształciło się w Towarzystwo Przyjaciół Grochowa. Jeszcze przed wkroczeniem Niemców udzielał się w Komitecie Obywatelskim, a w listopadzie 1918 roku organizował Straż Narodową. Był też członkiem komitetu obchodów 13 lipca 1916 roku – poświęcenia krzyża Grochowskiego – pierwszego upamiętnienia bitwy pod Olszynką Grochowską. Za swoją działalność został pośmiertnie odznaczony Orderem Niepodległości.



Karol Geber, syn Karola, wnuk Charlesa

1918 Koło Młodzieży (POW)

1920 Wojna polsko – bolszewicka

- Pierwsze cztery miesiące w wojsku na Podlasiu i Polesiu jako szeregowy w 2 pułku ułanów.
- 2 miesiące w Auto kolumnie Naczelnego Dowództwa stacjonującego ówczesnie w Belwederze.



Również jego syn **Karol Geber junior** (1897 – 1935) włączył się w działania patriotyczne: w 1918 roku tworzył Koło Młodzieży POW, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po wojnie Karol przeniósł Pralnię Chemiczną i Farbiarnię Parową z Grochowa na Kamionek (na ul. Lubelską). Po jego przedwczesnej śmierci zarząd firmy przeszedł w ręce jego brata **Henryka Gebera** (1903 – 1994).



Charakterystyczny budynek fabryczny Pralni Ch. Geber od strony Szosy Brzeskiej zniszczony podczas II wojny światowej – obecny adres ul. Grochowska 198/204

Mimo poważnych zniszczeń we wrześniu 1939 roku pralnię udało się dość szybko uruchomić. Popyt na usługi zmalał, bo społeczeństwo zbiedniało, ale zatrudnienie w fabryce wzrosło – zaświadczenie o pracy w firmie CH. Geber chroniło wielu członków Armii Krajowej przed wywiezieniem na roboty. Wykonywano również prace na potrzeby podziemia, a w domu mieszkalnym ukrywało się wiele osób (np. profesor Tadeusz Kotarbiński).

W 1944 członkowie rodziny przeszli przez obóz w Pruszkowie, a fabryka ponownie została spalona. **Henryk Geber** został wywieziony do obozu pracy w Litomierzycach i tam zmarł. Pozostali członkowie rodziny rozproszyli się.

Po przejściu frontu, pozostali przy życiu członkowie rodziny znów zabrali się za odbudowę firmy. Zajęły się tym głównie 4 kobiety: siostry **Zofia Mej** i **Helena Baum** oraz wdowy po Karolu i Henryku: **Nina Geber** i **Alicja Geber**.

W 1950 roku firmę przejęła Spółdzielnia Pracy „Robotnik”, a następnie na jej terenie wybudowano jeden z bloków osiedla „PAX”. [więcej zob: kimOnibyli.pl]

W dyskusji nad wykładem zabrali głos m.in. **Jan Berger**, autor artykułów z dziejów Grochowa, który miał też osobiste kontakty z redaktorem **Haliną Geber**, a także **Mieczysław Wojdyga** działacz (i były przewodniczący) Towarzystwa Przyjaciół Pragi. Obaj dyskutanci skupili się głównie na działalności społecznej Geberów.

Ponieważ rodzinne groby Geberów są na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim, a zbliża się czas listopadowych odwiedzin na cmentarzach poprosiliśmy koleżankę z Komisji **Marię Chmiel**, znawczynię zabytków tego Cmentarza, by opowiedziała nam o trzech publikacjach na ten temat, które nam podarowała. Te publikacje to: *Fotografie wiecznotrwale. Porcelanowe zdjęcia nagrobkowe na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim...*, *Lapidarium. Symbolika na nagrobkach cmentarza Ewangelicko-Augsburskiego*, oraz *Śladami powstań narodowych na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim...* Te trzy, starannie wydane publikacje przygotowała młodzież z wolskiego Gimnazjum nr 47 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w ramach wieloletniego projektu prowadzonego w tej szkole. Pani **Maria Chmiel** mówiła o dużym zaangażowaniu młodzieży Gimnazjum w projekt i o jego wychowawczych aspektach. Czy projekt będzie kontynuowany po reformie szkolnictwa i likwidacji tego Gimnazjum – nie wiadomo, ale szkoda by było gdyby został zarzucony.



Członkowie Komisji Historycznej: Tadeusz Burchacki, Maria Chmiel, Tadeusz Świątek

Tadeusz Świątek przyszedł na nasze spotkanie prosto z Sesji zorganizowanej na Zamku Królewskim. Mówił m.in. o wystąpieniu Prezydenta **Andrzeja Dudy**, który w jubileusz 500-lecia Reformacji podkreślił zasługi polskich ewangelików dla kultury i gospodarki polskiej, a także mówił o ich polskim patriotyzmie w przełomowych dla polskiej historii czasach. (w prezentacji **Macieja Markowskiego** z dziejów rodziny **Geberów** -- mieliśmy tego nowe dowody). Pani **Maria Chmiel** zaprosiła na wycieczkę po Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w sobotę 28 X (ma oprowadzać).

Nasze spotkanie odbywało się w wigilię Imienin dwóch Tadeuszów – członków Komisji: **Tadeusza Burchackiego** i **Tadeusza Świątka** – obu złożyliśmy najserdeczniejsze życzenia imieninowe.

*Opracowanie: Halina Niemiec
(tekst: B. Petrozolin-Skowrońska, współpraca: M. Markowski)*